

O PODSTAWACH ETYKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

1. Będąc niedawno przypadkowym uczestnikiem rozmowy młodych ludzi o postawach etycznych, w pewnej chwili usłyszałem sceptyczną ocenę czyjegóż postępowania, które obiektywnie było słuszne: „Bo on ma mentalność katolicką”. Zdanie wypowiedziane z przekąsem nie znalazło wśród rozmówców sprzeciwu, to skłoniło mnie do napisania tych kilku uwag na temat podstaw etyki, wymaganej przez księgi Starego i Nowego Testamentu¹.

Obserwacje tu zamieszczone powstawały podczas kilkuletnich moich studiów językowych nad Listami św. Pawła. Wyływają one bezpośrednio z Pisma św., nie zawsze jednak odwołują się do konkretnych cytatów i świadomie nie nawiązują do ujęć jakiegoś systemu filozoficznego czy teologicznego.

2. W poszukiwaniu podstaw, na których Paweł Apostoł opiera swoje nakazy i zakazy, dochodzimy do odkrycia, że ten natchniony przez Boga pisarz domaga się od chrześcijan życia etycznego nie jako warunku, lecz głównie jako konsekwencji odkupienia. Zasadę jego etyki można w sposób uogólniony tak sformułować: „Postępuj dobrze, bo jesteś złączony z Chrystusem, bo jesteś odkupiony”, a nie: „Postępuj dobrze, abyś się złączył z Chrystusem, abyś został odkupiony”. Uzasadnienie tak sformułowanej zasady widzimy m.in. w następujących wypowiedziach św. Pawła:

¹ Artykuł niniejszy różni się formą od innych, wydrukowanych w tym woluminie. Brak mu w zasadzie całego aparatu naukowego: przypisów, sięgania po opinie uznanych autorytetów, fachowego języka. Autor dzieli się z P.T. Czytelnikiem swymi rozważaniami w przekonaniu, że przedstawienie normatywnej etyki chrześcijańskiej z pozycji warunku na pozycję konsekwencji odkupienia ma oparcie w Piśmie św. i że etyka konsekwencji jest wznioślejsza od etyki warunku, a jako taka mocniej zobowiązuje wyznawcę Chrystusa do dobrego życia.

3. „Wszyscy jesteście synami Boga dzięki wierze w Chrystusa Jezusa, bo wszyscy zanurzeni przez chrzest w Chrystusie, przyodzialiście się Chrystusem” (Gal 3, 26—27)². — „A ponieważ jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego. On to woła: Abba — Ojcze! A zatem z woli Boga nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to i dziedzicem” (Gal 4, 6—7). — „Razem z Chrystusem jestem ukrzyżowany. I to już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Życie, które teraz wiodę w ciele, wiodę przez wiarę w syna Bożego, który mnie ukochał i siebie samego wydał za mnie” (Gal 2, 19b—20). — „Skoro więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, to w Nim postępujcie mając zapuszczone w Nim korzenie, budując się na Nim i umacniając się wiarą, zgodnie z otrzymanym pouczeniem, oraz będąc pełni wdzięczności” (Kol 2, 6—7). — „Jeśli zatem razem z Chrystusem zostaliście wskrzeszeni, to szukajcie tego, co jest tam w górze, gdzie znajduje się Chrystus, siedzący po prawicy Bożej. Troszczcie się o to, co jest tam w górze, a nie o to, co na ziemi” (Kol 3, 1—2), — „Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa? Czy więc mając członki Chrystusa, uczynię je członkami nierządnic? — Nie może to być!” (1 Kor 6, 15). — „Wy przecież już umarliście, a wasze życie jest razem z Chrystusem ukryte w Bogu. I gdy ukaże się Chrystus, nasze życie, wtedy i wy wraz z Nim ukażecie się w chwale. Uczynicie więc martwymi różne postacie tego, co na ziemi: rozpustę, nieczystość, namiętność, złe pożądanie oraz chciwość, która jest bałwochwalstwem. Za te rzeczy spada gniew Boga. Według nich i wy kiedyś postępowaliście, gdy żyliście nimi. Lecz teraz odrzucicie i wy wszystko: gniew, gwałtowność, złość, oszczerstwo i sprośne rozmowy z ust swoich. I nie okłamujcie się wzajemnie. Przecież zdjęliście z siebie dawnego człowieka wraz z jego uczynkami, a wdzialiście innego, całkowicie odnawianego, aż do rozpoznania w nim obrazu Tego, który go stworzył. I tu nie ma już Greka czy Judejczyka, obrzezanego czy nieobrzezanego, nie ma barbarzyńcy, Scyty, niewolnika czy wolnego, lecz wszystkim i we wszystkich jest Chrystus. Jako więc wybrańcy Boga, uświęceni i ukochani, wdziejcie szatę współczucia płynącego z głębi serca, szatę życzliwości, unizoności serca, łagodności, wielkoduszności, znosząc jedni drugich oraz przebacząc sobie nawzajem, gdyby ktoś miał jakąś skargę przeciw drugiemu. Podobnie jak Pan wybaczył, tak i wy. A na to wszystko wdziejcie miłość, która jest więzią doskonałości” (Kol 3, 3—14). — „A zatem już nie jesteście cudzoziemcami i obcymi. Jesteście współobywatelami świętych i mieszkańcami domu Boga. Zostaliście postawieni na fundamencie założonym przez apostołów i proroków. Chrystus Jezus jest kamieniem

² Wszystkie przekłady tekstów NT dokonane zostały przez autora niniejszego artykułu, w oparciu o oryginał grecki.

węgielnym tego domu. Na Nim cała spajana w jedno budowla rośnie na święty w Panu przybytek. Na nim również i wy razem wbudowywani jesteście, by być w Duchu mieszkaniem Boga” (Ef 2, 19—22). — „Bądźcie więc, jako umiłowane dzieci, naśladowcami Boga. I podążajcie drogą miłości, podobnie jak i Chrystus was umiłował i wydał samego siebie za nas Bogu na dar i ofiarę o wdzięcznym zapachu. A rozpusta i wszelkiego rodzaju nieczystość czy zachłanność niech nie będą wśród was — jak godzi się świętym — nawet wspomniane. Podobnie ze sprośnością, głupim gadaniem, błazeństwem, które nie przystoją. Ich miejsce niech zajmie wdzięczność” (Ef 5, 1—4). — „Zachowujcie się tylko w sposób godny ewangelii Chrystusowej, abym słyszał o waszej postawie, zarówno wtedy, gdybym przyszedł i zobaczył się z wami, jak i wtedy, gdybym był nieobecny, że utrwaliście się w jednym duchu, że jednomyślnie walczyście na rzecz wiary w ewangelię, że w niczym nie dajcie się zastraszyć przez przeciwników” (Flp 1, 27—28). — „W nadziei to już zostaliśmy zbawieni” (Rz 8, 24). — „Lecz wy, bracia, nie znajdujecie się w ciemnościach tak, by was mógł zaskoczyć ten dzień jak złodziej, ponieważ wy wszyscy jesteście synami światła i synami dnia. Nie jesteśmy ludźmi nocy ani ciemności. A zatem nie śpijmy, jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi. Ci co śpiją, śpią w nocy, i pijacy też w nocy się upijają, my natomiast, skoro jesteśmy ludźmi dnia, bądźmy trzeźwi, włożywszy na siebie pancerz wiary i miłości, a jako hełm — nadzieję zbawienia. Bo nie stworzył nas Bóg dla ukarania swym gniewem, ale byśmy uzyskali zbawienie dzięki Panu naszemu, Jezusowi Chrystusowi, który za nas umarł, abyśmy czy czuwamy, czy też może śpimy, mogli razem z Nim żyć. Dlatego dodawajcie sobie wzajemnie otuchy i budujcie jeden drugiego tak, jak to już czynicie” (1 Tes 5, 4—11). — „Czyż nie wiecie, że jesteście przybytkiem Boga i że Duch Boga w was mieszka? Jeśli ktoś niszczy przybytek Boga, tego zniszczy Bóg, bo przybytek Boga jest święty, i to wy nim jesteście” (1 Kor 3, 16—17). — „Cóż więc powiemy? Czy mamy trwać w grzechu po to, by łaska ukazała się w pełni? — Nie może to być! Bo skoro umarliśmy dla grzechu, to jak możemy nadal w nim żyć? Czyż nie wiecie, że my, którzy zostaliśmy zanurzeni w Chrystusa Jezusa, to i w śmierć Jego zanurzeni zostaliśmy? Zostaliśmy także pogrzebani razem z Nim dzięki zanurzeniu w śmierć, aby na wzór Chrystusa wskrzeszonego przez chwałę Ojca żyć nowym życiem. Bo jeżeli zrośliśmy się z Nim przez upodobnienie się w śmierci, to z pewnością również przez upodobnienie się w zmartwychwstaniu. Wiemy przecież, że dawny nasz człowiek został ukrzyżowany razem z Nim, aby oparcie grzechu uległo zagładzie, żebyśmy już dłużej nie byli niewolnikami grzechu. Jeśli ktoś umarł, to już został uwolniony od grzechu” (Rz 6, 1—7). — „Tak i wy liczcie się z tym, że jesteście umarli dla grze-

chu, a życie dla Boga w Chrystusie Jezusie. Niech więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele tak, że musielibyście słuchać jego zachcianek. I nie oddawajcie członków waszych grzechowi, by były narzędziami nieprawości, lecz oddajcie siebie Bogu, bo życie już jako zmartwychwstali, i członki swoje Bogu, jako narzędzia prawości” (Rz. 6, 11—13). — „Jeśli ktoś znajduje się w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, przeminęło. Oto nastąpiło nowe!” (2 Kor 5, 17). — „A takimi mniej więcej byliście. Obmyliście się jednak, i zostaliście uświęceni, i dostąpiliście uznania za prawych w imię Pana, Jezusa Chrystusa, i dzięki Duchowi Boga naszego” (1 Kor 6, 11).

4. Chrześcijanin zatem, jak wynika z powyższych wypowiedzi, już jest synem Boga, jest święty, dziedziczy chwałę Boga, razem z Chrystusem jest ukrzyżowany, razem z Nim umarł, został złożony do grobu, razem z Nim został wskrzeszony, w nadziei już dostąpił zbawienia, żyje w Bogu, jest uświęcony i ukochany przez Boga, już mieszka w domu Boga, znajduje się nie w ciemności, lecz w świetle, w chrześcijaństwie przebywa Duch Św. Wszystkie te stany i cechy oznaczone są w oryginale greckim Listów przez formy słowne występujące w czasie teraźniejszym lub przeszłym. Czyli chodzi o stany i cechy już przyznane chrześcijaninowi i aktualnie z nim związane. Z ich realnego istnienia, na zasadzie konsekwencji, wyprowadza św. Paweł postulatory etyczne: Czyńcie to albo unikajcie tamtego, ponieważ umarliście dla grzechu, ponieważ życie w Bogu, ponieważ już jesteście zmartwychwstali itd. Człowiek należący do Chrystusa jest tak wspaniale wyróżniony, ale to właśnie zmusza go do postępowania w sposób maksymalnie dobry, w sposób godny jego stanu. Siłą pobudzającą go do wznoszenia się na najwyższy poziom etyczny nie jest strach przed piekłem, ani pragnienie zdobycia nagrody wiecznej, lecz wdzięczność³ Bogu za zjednoczenie z Chrystusem, darmo dane, radość z powodu takiego wyróżnienia, pełna pokory szlachetna duma ze swego nowego, dzięki Chrystusowi, stanu. Jeśli wyznawca Chrystusa dobrze postępuje, wyraża tym, że przyjmuje te niezасłużone przez siebie dary, jeśli źle, to znaczy, że je odrzuca, mówi Bogu „nie”, pogardza nimi i niejako unicestwia skutek działania Boga na siebie. Stąd św. Paweł uważa grzech za wielką niedorzeczność, za coś, co dla prawdziwie świadomego chrześcijanina nie powinno istnieć.

³ „Wdzięczność”, „dziękczynienie”, wyrażające się w dobrym postępowaniu, w modlitwie i całej postawie, ma być według Listów św. Pawła podstawową cechą stosunku chrześcijanina do Boga, zob. postulatorywne wypowiedzi w 1 Tes 5, 18; 2 Tes 1, 3—4; 2, 13—14; Rz 1, 20—21; Kol 1, 9—12; 2, 6—7; 3, 15; 3, 17; 4, 2; Ef 5, 3—4; 18—21; Flp 4, 6; 1 Tym 2, 1—2; 4, 1—4. Wydaje się, że w koncepcji teologicznej św. Pawła całe etycznie dobre postępowanie człowieka jest wyrazem wdzięczności za zjednoczenie z Chrystusem i wszystkie konsekwencje tego.

5. Gdy w swych rozważaniach pamiętać będziemy o owej zasadzie konsekwencji, a nie warunku, łatwo dojdziemy do wniosku, że dwa są źródła etyki chrześcijańskiej: 1. Prawda o podobieństwie człowieka do Boga, 2. Prawda o zjednoczeniu się Boga z człowiekiem w Jezusie Chrystusie. To historyczne zjednoczenie, ta unia, dokonała się w Poczętym w łonie Maryi Dziewicy, ale w jakiś sposób ma w tej unii udział każdy ochrzczony. W oryginale greckim Nowego Testamentu „ochrzczony”, „ochrzcić”, „chrzest” znaczy dosłownie „zanurzony”, „zanurzyć”, „zanurzenie”, i tak to musieli pierwsi chrześcijanie odbierać, czego dowodem jest choćby fakt, że natchnieni autorzy ksiąg NT posłużyli się dla oznaczenia „zanurzenia” wyrazem nowym, nie występującym w Septuagincie. Oznacza to, że każdy „ochrzczony” zanurza się w Chrystusie, jednoczy się z Nim, zespala w jedną całość, staje się jakimś nowym stworzeniem, które żyje życiem zarówno zwyczajnego człowieka, jak i życiem całej Trójcy Świętej.

Pierwszą prawdę przekazuje Księga Rodzaju, drugą — objawienie Nowego Testamentu. Obydwe mówią, kim jest człowiek. Podkreślają jako rzecz istotną jego relację do Boga. Wynoszą go wprost do poziomu Boga. Różnica między tymi prawdami polega właściwie tylko na stopniu. Stary Testament mianowicie uczy, że człowiek jest obrazem, odbiciem Boga; w Nowym podobieństwo wyniesione zostało aż do zespolenia z Bogiem, i to nie w sensie metaforycznym, czy jakimś mistyczno-ekstazyjnym, lecz rzeczywistym, dosłownym. Dokonał się przewrót. Bóg niejako nie czekał, aż człowiek swe podobieństwo do Niego w pełni rozwinie, lecz sam upodobnił się do człowieka we wszystkim oprócz zła.

6. Człowiek zatem już jest, jak uczy Objawienie, obrazem Boga i równocześnie prawdziwym i ukochanym dzieckiem Boga. Łącząc te dwie prawdy z Pawłową zasadą konsekwencji, możemy wszystkie wymagania moralności chrześcijańskiej, w tym także Dekalog i poszczególne nakazy Nowego Testamentu, zawrzeć w takiej zasadzie: Ponieważ jesteś podobny do Boga i ponieważ jesteś rzeczywistym dzieckiem Boga, naśladuj Boga (zob. Ef 5, 1), postępuj jak rzeczywiste dziecko Boga.

7. Dla spełnienia sformułowanego nakazu trzeba wiedzieć nie tyle, jaki jest Bóg, co raczej, jakie jest działanie Boga, by i działanie Jego obrazu i dziecka stawało się podobne. Potocznie bowiem zwykło się wykazywać podobieństwo człowieka do Boga na płaszczyźnie rozumu, wolnej woli i nieśmiertelności duszy. Człowiek ma rozum i wolną wolę, bo Bóg, jego wzór, jest wolny i rozumny. Bóg jest wieczny i człowiek w tym atrybucie uczestniczy. Co jednak z Boga możemy oglądać: Jego samego czy Jego działanie? — Wszystkie objawione księgi podkreślają, owszem, przymioty Boga, ale o tyle, o ile one się ukazują w Jego działaniu. A ściślej mówiąc, to przecież sam Bóg z wielu nieznanym ludziom aspe-

któw siebie samego, wybrał jako przedmiot i sposób objawienia właśnie swoje działanie. I wiadomo, że to działanie jest, między innymi, stwarzające i dobre, wolne i rozumne. Pomińmy tu inne jeszcze cechy, a wyprowadźmy wnioski etyczne dla człowieka z tych czterech, i to tylko przykładowo, bo dla omówienia całości trzeba by ułożyć przynajmniej obszerny traktat.

Człowiek otrzymał dar podobieństwa do Boga. Jeśli chce ten dar przyjąć i rozwinąć, musi to okazać w działaniu. Działanie, nie ustna deklaracja, będzie jego „tak” względem daru. Te same zalety, co Boże, powinno posiadać działanie ludzkie. Każdy czyn człowieka powinien świadczyć, że działa on rzeczywiście jako człowiek rozumny i wolny, jako człowiek dobry i twórczy, czyli — na podobieństwo Boga. Z wykonywania tych właśnie fundamentalnych obowiązków rozwija się w zakresie całej ludzkości postęp techniczny i gospodarczy, pogłębianie wiedzy, coraz pełniejsza znajomość ziemi i kosmosu, ochrona przyrody i troska o człowieka. W wymiarach jednostkowych natomiast podporządkowanie otrzymanemu darowi podobieństwa do Boga stanowi nieodzowny warunek zachowania prawdziwego i pełnego człowieczeństwa. Z racji swego stanu podobieństwa do Boga każdy człowiek ma obowiązek dokładać wszelkich starań, by osiągnąć jak najwyższy poziom rozumności, by w swych czynach, czy to będzie przygotowywanie śniadania, czy sterowanie pojazdem kosmicznym lub badanie aktywności wulkanu, wykazać maksimum twórczej i dobrej inwencji, by w imię własnej wolności wybierać lub akceptować tylko dobre cele i dobre do nich drogi.

Z podobieństwa do Boga wynika także i to, że nikt nie może mieć czystego sumienia, jeśli by nie walczył z przeszkodami ograniczającymi jego prawa do wolności, rozumności, twórczości i szlachetności w działaniu.

8. Nowy Testament natomiast ukazuje Boga, na skutek przybrania przez Niego ludzkiej postaci, także w cierpieniu: w trudach życia codziennego, w kontaktach z ludźmi złośliwymi, upartymi, stwardniałymi duchowo, w znoszeniu niesprawiedliwości, tortur, śmierci, w złożeniu do grobu. Tym samym ograniczenie lub odebranie człowiekowi w procesie przemian naturalnych, lub przez wypadek, możliwości twórczego działania i jego przejście do pierwotnie nieprzewidzianego stanu cierpienia, bezwładu i nawet śmierci, okazuje się także naśladowaniem Boga.

Ponadto Nowy Testament objawia prawdę o Trójcy Świętej. Bóg — to trzy osoby: Ojciec, Syn i Duch Święty. Są one ze sobą tak zespolone, że błędne byłoby sformułowanie, iż istnieje trzech Bogów. Bóg jest jeden! Stwarzające działanie Boga ujawnia teraz nowe aspekty. Oto stwórcą wszystkiego okazał się Ojciec. On powołał wszystko do istnienia.

A sprawił to nie dla swej własnej chwały, lecz dla Syna⁴. Kosmos cały, wszystko, co on zawiera — to dar Ojca dany Synowi jako wyraz miłości. Świat więc, jako dzieło Wszechmocnego i jako dar miłości, nie mógł być zły. „I Bóg widział, że były dobre” (zob. Rodz rozdz. 1). Syn przyjął ten dar. Jest panem wszystkiego. Ale już wtedy, w prapoczątkach rodzaju ludzkiego, do współrzędów i opieki nad wszystkim, co widzialne, dopuszczony został obok Syna człowiek. Dostał przywileju współdziedziczenia z Synem Bożym. Został powołany do współodpowiedzialności za dalszy rozwój świata. Okazał się jednak niechętnym i egoistycznym współpracownikiem. Na skutek owego tajemniczego wydarzenia, które nazywamy grzechem pierworodnym, ustalony ład uległ skażeniu. Człowiek stracił zdolność jasnego widzenia co dobre a co złe. Popadł w rozdzźwięk między czynem a zamierzeniem. Naśladowanie Boga w działaniu ze strony człowieka stało się bardzo trudne i w praktyce prawie niewykonalne. W tej sytuacji Syn Boży, poczuwając się do odpowiedzialności za piękno i dobro daru otrzymanego od Ojca, przyjął zadanie naprawy zburzonego ładu. Jednoczy się On z ludzkością przez wcielenie. Włącza człowieka w życie Osób Boskich, wyznacza nową drogę i daje potężne pomoce. A choć po zmartwychwstaniu ukrył swą ziemską postać przed nami, zapewnił jednak o innym sposobie pozostania z ludzkością aż do pełni jej istnienia. Objawił także dobroczynną tajemnicę trzeciej Osoby Boskiej. Oto Duch Święty, choć zawsze ukryty, inspiruje i dynamizuje, oczyszcza i pogłębia proces ewolucji „nowego stworzenia”. Więc obecnie człowiek może i ma tym większy obowiązek naśladować Boga w Jego działaniu. Uwzględniać teraz także powinien te aspekty aktywności Bożej, które ujawniły się w Nowym Testamencie. Jego czynności zatem odznaczać się powinny nie tylko wolnością i rozumnością, twórczością i dobrocią (w tym także ukrywa się aspekt piękna i ładu), lecz przede wszystkim nastawieniem na dobro drugiego człowieka. Wszelka praca zawodowa czy domowa, każdy wysiłek robotnika, ścieg krawcowej, myśli uczonego, obiad gotowany przez matkę, głos piosłki, projekt inżyniera, służba milicjanta, informacja dziennikarza, cięcie chirurga, nauczanie wychowawcy, śpiew artyst-

⁴ Por. zdanie Kol 1, 15—20: „Ten (tzn. Chrystus) jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym w stosunku do każdego stworzenia. Bo dla Niego wszystko, co jest w niebie i co jest na ziemi, zostało stworzone: byty widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy władztwa, czy zwierzchności, czy potęgi. Wszystko dzięki Niemu i dla Niego jest stworzone. On jest przed wszystkim, wszystko dzięki Niemu istnieje. On jest głową ciała, to jest zgromadzenia wybranych. On jest początkiem, On pierworodnym wśród zmartwychwstających tak, że ma pierwsze miejsce wśród wszystkich. Bo Bóg uznał za dobre, by w Nim zamieszkała cała pełnia i by dzięki Niemu znowu z sobą wszystko pojednać, wprowadziwszy pokój dzięki krwi Jego, przelanej na krzyżu. Dzięki Niemu — tak to, co na ziemi, jak to, co w niebie”. Zob. także J 1, 3 i 10; 1 Kor 8, 6.

ki ma być objawem miłości drugiego człowieka. A miarą tej miłości będzie stopień rozumności i wolności, twórczości i dobroci jego czynów. Własna sława, awans, kariera, zarobek, wyróżnienie mogą być tylko efektem ubocznym, a nie celem głównym prawdziwego wyznawcy Chrystusa. Ojciec stworzył świat nie dla siebie, lecz dla Syna. I Syn podjął się dzieła odkupienia także nie dla siebie, lecz ze względu na Ojca dla dobra stworzonych ludzi. Podobnie służebna względem dzieła Ojca i Syna, a także względem ludzi, okazała się funkcja Ducha Świętego. „Nowy człowiek” zatem, czyli chrześcijanin, ma obowiązek troszczyć się o to, by jego działanie, mając jak najwięcej cech podobieństwa do działania Bożego, służyło dobru córki i siostry, syna i brata, czyli dobru każdego człowieka. Na tym właśnie polega realizacja miłości chrześcijańskiej.

Człowiek, świadcząc innym miłość przez rozumne, dobre, wolne i twórcze działanie, stanie się zdolny do okazania miłości także samemu Bogu. Przecież objawiona nauka Pisma św. nie uznaje miłości Boga, jeśli by nie opierała się ona na miłości człowieka.

9. Etyka chrześcijańska jest bardzo trudna. Zwalcza wszelkiego rodzaju egotyczne i egoistyczne dążenia człowieka. Opiera się jednak na wspaniałych fundamentach, które ukazują prawdziwą jego wielkość, zrośniętą z majestatem samego Boga. W imię tej wielkości na zasadzie konsekwencji nie pozwala, między innymi, własnego szczęścia okupywać umniejszaniem szczęścia innym, wzrastać w znaczenie przez poniżanie innych, ograniczać innych dla większej własnej swobody, rozszerzać swoją przestrzeń bytowania zacieśnianiem przestrzeni innych, ocalać własne życie pozbawieniem życia drugiego człowieka, bez względu na to czy to jest człowiek już zgrzybiały, czy jeszcze niemowlę, czy to jest człowiek w pełni urody i siły, czy też chory, kaleki lub nieświadomy swego istnienia. Bo to jest obraz Boga, to jest dziecko, to jest syn samego Boga.

Über die Grundlagen der christlichen Ethik

ZUSAMMEN FASSUNG

Der Artikelverfasser stellt die These auf, die normative christliche Ethik stützt sich nicht nur auf die Bedingung der Erlösung, sondern vielmehr auf ihre Folgen. Jeder Christ hat gut zu handeln, weil ihn Christus erlöst hat, und nicht, weil er von Ihm erst erlöst werden sollte. Anders ausgedrückt, jeder Gläubige sollte ein höchst ethisches Leben führen, weder vor Angst vor der Strafe, noch wegen der Ewigkeitsbelohnung, sondern aus Dankbarkeit für die Erlösung. Ein gutes Handeln erweist sich als Zeichen der Entgegennahme der Erlösungsgabe, das „Neinsagen“ dem Gott ist im Gegenteil ganz schlecht, und bedeutet den Verzicht auf die bereitsstehende Erlösung.

In Anlehnung an diese These behauptet der Verfasser, dass es zwei Quellen der christlichen Ethik gibt:

1. die schon im Alten Testament offenbarte Wahrheit — der Mensch ist das Bild Gottes;
2. die im Neuen Testament festgelegte Wahrheit — alle, die geglaubt haben und sich taufen liessen, sind dank Christus Gottessöhne.

Aus diesen Wahrheiten ergibt sich die ganze christliche Ethik, den Dekalog mit eingeschlossen.

Unter vielen Forderungen, die sich aus ihnen ableiten lassen, ist die Forderung nach dem vernünftigen und freien, guten und schöpferischen Handeln jedes Menschen — insbesondere jedes Christen — das immer dem Wohl des anderen Menschen dient, ausschlaggebend.
